

Sardinenfisz – Adam Aston

Pod chajrem i bez blagi
Mnie żyć nie daje swat
Największe już posagi
Mnie nóżki na stół kładł

Na najfajniejsze partje pogardy robie gest
Aż dziwią się i krzywią się, pytając: co jest?

Sardinenfisz, Sardinenfisz
O jakich kobiet pan właściwie śniesz
Pan jesteś straszny grymas
A nawet powiem hyś

Sardinenfisz, Sardinenfisz
O drogę pytasz, czy po prostu kpisz
Ci się żadna nie podoba
Czyż to możliwe, czyż?

A mnie, choć góry złota syp
Ja mam swój typ, sportowy typ
Chcę zamiast salonowych lał
Sportówkę z ciałem tak, jak stal

Sardinenfisz, Sardinenfisz
Jest jak mnie widzisz, tak mnie piesz
Bo u mnie sport to jest noblesse oblige
I teraz już pan wiesz!

Ja nie wiem, czy z powodu
Że mam swój sex appeal
Kobietki jak do miodu
Lgną do mnie na sto mil

Mnie obrywają dzwonki, ślą listy, wonny kwieć
Ja stawiam się, odmawiam się, mnie każda chce mieć

Sardinenfisz, Sardinenfisz
O jakich kobiet pan właściwie śnisz
Pan jesteś straszny grymas
A nawet powiem hyś

Sardinenfisz, Sardinenfisz
O drogę pytasz, czy po prostu kpisz
Ci się żadna nie podoba
Czyż to możliwe, czyż?

A mnie, choć góry złota syp
Ja mam swój typ, sportowy typ
Chcę zamiast salonowych lał
Sportówkę z ciałem tak, jak stal

Sardinenfisz, Sardinenfisz
Jest jak mnie widzisz, tak mnie pisz
Bo u mnie sport to jest noblesse oblige
I teraz już pan wiesz!

A mnie, choć góry złota syp
Ja mam swój typ, sportowy typ
Chcę zamiast salonowych lał
Sportówkę z ciałem tak, jak stal

Sardinenfisz, Sardinenfisz
Jest jak mnie widzisz, tak mnie pisz
Bo u mnie sport to jest noblesse oblige
I teraz już pan wiesz!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych